

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

## Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.  
50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.  
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Łach, kiosk kolportacyjny; Zduńska Wola, Księgarnia Welnowskiego.

## W dzisiejszym № „Nowej Gazety Łódzkiej“ dalszy ciąg rewelacji w sprawie barona ordynata Bispinga.

**Wielki wybór materiałów na letnie garnitury**  
**fabr. Leonhardta.**  
Mikołajewska 67. :: **Edmund Wasilewski.**

**Wyprzedaż Resztek** po cenie kosztu: na garnitury, kostjummy i saki  
Edmund Wasilewski, Mikołajewska 67.

Potrzebny energiczny (czynny)

**WSPÓLNIK**  
z kapitałem 5000 rb.

(część których potrzebna jest na kaucję) do przedsiębiorstwa, dającego duże zyski. Bliższe szczegóły w adm. „N. G. Ł.“. Przejazd 1. 1410

**Dr. B. Rejt,** Średnia 5, telefon 33-79  
Specjalista chorób skórne, włosów, weneryczna, moczopielowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisa salvarsanem Ehrlich-Hata, 606/914 (wśród-żylnie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usowanie specjalnych włosów) oświetlenie kanału (uretrokopis). Przyjmujemy od 9 i pół do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 320

## Kłeska pożarów

Zewsząd nadchodzą wieści o strasznych pożarach. Całe wsie i miasta obracane są w popiół i te katastrofy u nas nie są czymś wyjątkowym. Powtarzają się one ustawicznie. Co roku kilka, nawet kilkanaście miasteczek pada ofiarą płomieni, nie licząc wsi, majątków, zagrod.

„Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie, — tak modli się lud nasz.

Zaraza, w naszych czasach, dzięki postępowi w medycynie, mniej stała się niebezpieczną i rzadko nas nawiedza.

Kłesce głodowej możemy zaradzić dzięki doskonałym środkom transportowym, sprowadzając zboże z najdalszych stron, gdzie jest jego nadmiar.

I wojny w naszych czasach stały się rzadsze. Natomiast kłeska pożarów dziś, jak przed wiekami, również jest groźna, a może nawet groźniejsza wobec rozmnażania się ludności, wzrostu miast.

Towarzystwa asekuracyjne są środkiem łagodzącym tylko skutki pożaru, lecz nie zapobiegającym.

Strata zawsze stratą pozostaje, tylko, że całym swym ciężarem spada nie na jednostkę, lecz na szerszy ogół. Im więcej jednak pożarów, tem oczywiście wyższe są procenty pobierane przez instytucje asekuracyjne.

Według ścisłych danych kraj nasz ponosi niebywałe straty. Rocznie wypada strat z powodu pożarów do 10 milionów rubli; każdy pożar niszczy średnio 4 budowle, gdy w innych krajach znacznie mniej.

Te olbrzymie straty, wazące silnie na szali ekonomicznych warunków kraju, są wynikiem braków w środkach zapobiegawczych i tłumiających.

Nie zapobiega bowiem pożarom dzisiejsze nasze budownictwo miejskie i wiejskie przy systemie gęstego zabudowania wsi i miasteczek, przy stosowaniu słomy i drzewa na budowle.

Z ogólnej liczby budynków w całym kraju mamy 86 proc. budynków łatwopalnych, gdyż wykonanych z drzewa. Tylko 7 proc. mu-

rowanych i 7 proc. o konstrukcji mieszanej. Z tych: 80 proc. jest krytych słomą, 12 proc. gontami, a tylko 8 proc. mają pokrycie ogniotrwałe. Nic dziwnego więc, że w takich warunkach kraj traci corocznie około 10 milionów rubli przez pożary.

Straże ogniowe i środki tłumiające pożary, pozostawiają też wiele do życzenia.

Liczba straży ogniowych w Królestwie wynosi 452, co wykazuje stosunek do potrzeb następujący: jedna straż ogniowa wypada na 280 kilometrów kwadratowych, na 26,000 mieszkańców i 7800 budynków.

Jest to wynik bardzo niepomyślny; do tego dołącza się jeszcze zły stan dróg i chroniczny brak zaprzęgów, na jaki cierpią wszystkie prawie straż. To też każda straż może obsłużyć tylko najbliższe okolice mniej więcej w promieniu trzech kilometrów od swojej siedziby.

We wszystkich dziedzinach pożarnictwa daje się widzieć u nas stan opłakany; duże braki pod tym względem posiada obowiązujące prawodawstwo i pomoc środków administracyjnych.

Przepisy z r. 1836 nakazują trzymanie po wsiach w pogotowiu: bosaka, wiadra i drabiny na 3 domy; przepisy ustawy gminnej dają prawo wójtowi gminy wydawania przepisów pożarniczych i pilnowania ich wykonania; są to jednak przepisy bez żadnej wartości realnej. Zadałniam się musimy jedynym administracyjnym przepisem z r. 1844, nakazującym budowanie kominów z cegły.

Czas skończyć z opłakany stanem, który kraj nasz naraża na dotkliwie straty; należy dążyć do polepszenia warunków środkami, których prelegent wymienił trzy: normy i przepisy administracyjne, przepisy techniczno-budowlane i środki kulturalne.

Bardzo dużo zziałać może dla miasteczek i wsi policja budowlana; do niej należeć powinien zakaz zbyt gęstego zabudowania się, zakaz stosowania słomy do krycia dachów, pilnowanie racjonalnego urządzania palenisk itp.

Powinny być opracowane wyrażne przepisy budowlane, ujmujące

w karby dzisiejszą samowolę i bezzwzględną w budowaniu. Szczególnie w miasteczkach rygor budowlany powinien być stosowany z całą bezwzględnością.

Do środków przeciwpożarowych zaliczyć ochronki dla dzieci, które pozostawiane bez dozoru, przyczyniają się w znacznym stopniu do powstania pożarów; osadzanie drzewami liściastymi pojedynczych zagrod, propagowanie zakładania straży ogniowych itp.

Jak wiele mogą zziałać samorzady miejskie i wiejskie widać z postępu niektórych gubernji Rosji Europejskiej.

Ziemstwo połtawskie np. wydało w ciągu pięciu lat ostatnich rb. 150,000 pożyczek zwrotnych na budowanie domów z materiałów niepalnych; ziemstwo udziela też pożyczek na zakładanie fabryczek dachówki cementowej lub glinianej, samo urządza składy blachy i dachówek, opracowuje plany zabudowania dla powstających osad i wiosek; ziemstwo taurydzkie wydało zwrotnych premii na budownictwo ogniotrwałe 180,000 rb.; ziemstwo nowogrodzkie propaguje z doskonałym wynikiem krycie dachów mieszaniną słomy z gliną itp.

Należy więc i u nas wziąć się do pracy w tym kierunku i rozpocząć działalność po wsiach i miasteczkach, tworzyć jak najwięcej straży ogniowych, oddziaływać słowem i drukiem na włościan, uświadamiając ich o wysokości opłat asekuracyjnych, o stratach, wyrządzonych przez pożary, zachęcać do budownictwa ogniotrwałego i ułatwić im nabycie odpowiednich materiałów.

## O samorząd w Król. Polskiem.

W gazecie „Pietierb. Kurjer“ ukazał się wywiad w sprawie samorządu miejskiego w Król. Polskiem z członkiem Rady państwa, p. Kobylinskim:

„Kategorycznie oświadczam—mówi pan Kobylinskij—iż zrobiliśmy w danej sprawie dla kresów wszystko, co można było. Daliśmy już samorząd miejski typu moskiewskiego, dodajemy do tego dobrą stronę petersburskiej ordynacji wyborczej, dając prawą wyborczą lokatorom. Nie możemy jednak ustąpić w sprawie języka. To poważna sprawa państwowa, np.: czy Niemcy mogą na to pozwolić, aby językiem państwowym Alzacji i Lotaryngji był francuski, a prowincji duńskich—duński?

**Dr. med. S. Aronson**  
Akszer i specjalista chorób kobiecych  
powrócił.

**Piotrkowska 120. Tel. 31-82.**  
9—11 rano i od 4—8, w niedzielę od 10—12  
1918—8

Czy polacy w Poznaniu mają swój język w instytucjach?

Jak widzimy, p. Kobylinski jest przy najmniej szczerzy, otwarcie stawia sobie za ideał „metody pruskie“, nie uciekając się do słowiańskich listków figowych.

Dalej p. Kobylinski oświadcza: „Mówią, że polacy chcą mieć własną fizjognomję! Nie przeszkadzamy temu, lecz nie chcielibyśmy, aby to było zrobione kosztem państwowości rosyjskiej. Dzisiaj będzie uznany w Król. Polskiem język polski, a jutro zażądają równouprawnienia dla języka litewskiego w gubernii kowieńskiej, następnie wystawią swe pretensje gubernie Nadbaltyckiej, za nimi pójdą ormianie i miżurmanie i otrzymamy nową wieżę Babel. Nie trzeba zapominać, iż 40 proc. ludności miejskiej stanowią żydzi i ci ostatni będą mieli prawo powiedzieć prezesowi rady, prezydentowi i t. p., że chcą mówić w języku państwowym, a nie po polsku. I myślę, biorąc w rachubę antagonizm polsko-żydowski, że tak właśnie będzie. Co wówczas otrzymamy? Rozumujemy tak: obywatel ma komunikować się z instytucjami po polsku, lecz kiedy obywatel ten idzie na radnego, wówczas niechaj zna język państwowy. Wszak nieupróbno istnieją w kraju gimnazja rosyjskie i powinność wojskowa! W instytucjach państwowych i społecznych osoby zajmujące połozenie oficjalnie nie mogą nie mówić po rosyjsku.

Wszak świetnie mówią po rosyjsku polacy urzędnicy, a członkowie Rady państwa polacy, mogą wszak być świetnymi mówcami w języku rosyjskim.

Wiem, że do Petersburga przyjeżdżali najwitalniejsi przedstawiciele administracji kraju, którzy dowodzili, iż rząd winien wystąpić w obronie języka polskiego. Nie znamy opinii rządu w obecnej chwili, lecz uważamy za konieczne bronić swego niezależnego stanowiska.

### Monopolizacja ogłoszeń.

Grono postów z prawicy z Puriszkiewiczem na czele złożyło, jak wiadomo, w Dumie wnioski o konieczności zmonopolizowania przez rząd ogłoszeń handlowych w gazetach. Z powodu tego wniosku minister handlu i przemysłu Timaszew zwrócił się do poważniejszych organizacji handlowo-przemysłowych z zapytaniem, co o tem myślą.

W odpowiedzi na to pytanie rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu zakomunikowała ministerstwu handlu co następuje. Cel ogłoszeń handlowych, polegający na możliwie jaknajwiększym zbliżeniu producenta do konsumenta, wtedy tylko może być uważany za osiągnięty, jeżeli ogłaszający się może dowolnie rozporządzać ogłoszeniami, wybierając wydawnictwa stosownie do swej potrzeby i woli. W razie zaś przyjęcia wspomnianego wniosku postów, firmy handlowe i przemysłowe byłyby pozbawione wolności wyboru wydawnictw przy zamieszczaniu ogłoszeń i w ten sposób zostałby pogwałcony główny cel ogłoszeń. Gdyby wniosek wspomniany wszedł w życie, ogłoszenia handlowe w całości zostałyby wycofane z wydawnictw periodycznych i przedsiębiorstwa handlowe musiałyby szukać nowych sposobów reklamy wzamian reklamy dziennikarskiej.

Oprócz faktycznej niewykonalności projektu, rada zjazdów uważa go także za niemożliwy do przyjęcia i z zasadniczego punktu widzenia, gdyż związany jest z ograniczeniem wolności działalności handlowej.

### Z za kordonu.

— **Rozrodność Polaków.** W roczniku statystycznym pruskim za rok 1913 znajdujemy interesującą statystykę rozrodności Polaków i Niemców w prowincjach polskich Prus, t. j. w regencjach: poznańskiej, bydgoskiej, gdańskiej, kwidzyńskiej i opolskiej.

Otóż w dniu 1-go grudnia 1910 roku stwierdzono w wymienionych obwodach regencyjnych 626,059 niemieckich i 644,447 polskich kobiet, mogących mieć dzieci. Wliczono tu mężatki, wdowy i rozwódki. Z tych dzieci nie miało 43,507 Niemek a tylko 28 986 Polek natomiast ponad dziesięcioro dzieci miało 133,164 Polek a tylko 80,807

# Krwawa tajemnica Teresinu.

Rewelacje w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie Księcia Druckiego-Lubeckiego.  
(Patrz. „N. G. Ł.“ № 102, 103, 104, 105)

ciąg dalszy.

### Ekspertyza włókienek wełnianych.

Owe dwie historie z herbatą, spożyty wspólnie przez księcia Druckiego-Lubeckiego i barona Bispinga rozsiały wśród władz wszelkie złudzenia. Przyczyniły się do tego i wyniki ekspertyzy niteczek, znalezionych w skrzepłej krwi na rękawiczce zamordowanego księcia, ekspertyzy, która zresztą nie miała dotychczas nie podobnego ani w kryminalistyce rosyjskiej, ani nawet w europejskiej.

Chemiezno-mikroskopowe badanie owych włókienek, dokonane przez profesora Taranuchina, wyjaśniło, że większa ich część zabarwiona jest w ten lub inny sposób, co pozwoliło ekspertowi wywnioskować, że niteczki te pochodzą od dotknięcia rękawiczką jakiejś materji wełnianej. Wówczas włókienka, znalezione na rękawiczce zmarłego, porównane zostały z włókienkami specjalnie wypreparowanymi z garnituru księcia, z kołdry, którą był pokryty trup jego, z pledu powozowego, z lejc, i wreszcie z palta barona Bispinga.

Wyniki tego badania porównawczego były następujące: Z lejc niepochodziło ani jedno włókienko, jedno z owych 50 włókienek nie pochodziło z żadnego z wyżej wymienionych przedmiotów, poddanych badaniom, zaś według swych właściwości, zostało uznane za pochodzące od konia; z pozostałych zaś włókienek — jedno pochodziło od marynarki księcia, jedno — od kołdry, dziesięć — od pledu, trzy zaś — od materiału, z którego była zrobiona czapka ofiary. Sześciu włókienek z początku nie można było określić, można było przypuszczać podobieństwo ich, zarówno do kapelusza, jak i palta barona Bispinga. Lecz następnie, gdy, po dokonaniu odpowiednich reakcji mikroskopowych, dały one taką samą barwę, jak i włókienka z palta barona, zaś, jak stwierdzono, z kapelusza włókienka oddzielają się wogóle o wiele trudniej, niż z palta, wówczas prof. Taranuchin orzekł, iż oznaczonych sześć włókienek najpewniej pochodzą od palta barona Bispinga.

Wreszcie wszystkie pozostałe włókienka, zarówno zwykła analiza mikroskopowa jak również i wyniki badań mikrochemicznych reakcji na barwy, uznały za pochodzące z palta barona Bispinga.

W celu wyjaśnienia kwestji o stopniu rozpowszechnienia tego 1-litego zabarwienia włókienek, zdjętych z rękawiczek zamordowanego i z palta barona, profesor Taranuchin dokonał porównawczego badania włókienek tych ze 176 próbkami różnych czarnych materiałów. Z owych 176 włókienek tylko dwa podobne były w zabarwieniu swem do włókienek, znalezionych na rękawiczkach księcia, przyczem oba one pochodziły z oryginalnego szwiotu angielskiego, a paltu barona Bispinga również było z takiego materiału, jak stwierdził to stały jego krawiec w Warszawie, pan Zaremba.

Przy tem niezwykłym w dziejach ekspertyzy sądowej, genialnym wprost badaniu, profesor Taranuchin doszedł do wniosku, że włókienka te dostać się mogły na rękawiczki księcia Druckiego-Lubeckiego jedynie do chwili, gdy zakrzepła na nich krew.

### Włosy barona Bispinga.

Po stwierdzeniu tego z baronem Bispingiem władze śledcze przestały się już krępować i, w celu dokonania ekspertyzy dwudziestu włosów, znalezionych na tych że rękawiczkach księcia, zażądały najzwyczajniej, od barona, by wyrwał sobie pięć włosów z różnych miejsc głowy (w ich

Niemek. Powyższe cyfry dowodzą, że przyrost naturalny polskiej ludności jest silniejszy niż niemieckiej i równoważny ubytek, jaki czyni germanizacja w polskiem społeczeństwie.

— **Bandyci kolejowi.** W pociągu, zdążającym z Nowego-Sącza do Krakowa, znaną omiata się niejaka p. Lechnarowa, jadąca II klasą z wytwornie ubraną parą podróżnych, siedzącą w tym samym przedziale. W ciągu rozmowy nieznaną damą poczęstowała panią L. cukierkami. Cukierki zawierały narkotyki. Pani L. usnęła, a para złodziejska zabrała jej torebkę z pieniędzmi i walizkę, łącznej wartości około 1,500 kor. Za tajemniczą parą rozestano listy gończe.

liczbie jeden ze skroni), prócz tego zaś obcięto mu po dwadzieścia włosów ze skroni, potylicy i przedniej części głowy, oraz 19 — z brody.

I w tym kierunku również została przeprowadzona najdokładniejsza ekspertyza, lecz wyniki jej wykazały jeno, z jaką nadzwyczajną ostrożnością należy traktować podobnego rodzaju ekspertyzy.

Bo oto badanie wykazało, że jeden z włosów, znalezionych na rękawiczce, we wszystkich swych właściwościach okazał się do tego stopnia podobnym do pewnych (!) włosów, pochodzących z brody barona Bispinga, że, położony wraz z niemi pod mikroskop, nie dał się już wogóle odróżnić. Co się zaś tyczy pozostałych 19 włosów, zdjętych z rękawiczki, to ekspert odnalazł w nich następujące cechy podobieństwa z włosami ze skroni barona Bispinga i jednakowy kolor — bury, te same odcienie czarne, lub siwe, u jednego końca, i jaśniejsze u drugiego, zupełnie ten sam kształt i rodzaj cebulek, grubość włosów, i wreszcie, te same zgrubienia w pewnych warstwach pewnych (!) włosów!

Różnica, stwierdzona jednocześnie z tem podobieństwem, polegała jedynie na różnej długości włosów, pochodzących z rękawiczki i tych, obciętych baronowi Bispingowi z głowy i brody.

Na podstawie wyników tych badań, profesor Taranuchin wypowiedział się za zupełną identycznością (z wyjątkiem długości) dziesięciu włosów z rękawiczki księcia z włosami ze skroni barona Bispinga, oraz jednego włosa — z pewnymi włosami brody. Przytem na podstawie danych dokładnego badania poszczególnych włosów, znalezionych na rękawiczkach, z których sześć tylko nie ma na sobie śladów gwałtownego oderwania ich, prof. Taranuchin orzekł, że włosy te dostały się na rękawiczkę podczas walki, podczas której część włosów była uszkodzona uderzeniami jakimś tępym narzędziem, część wyrwana, część zaś — oderwana.

Sądząc zaś z charakteru zewnętrznych końców włosów, możnaby przypuszczać, że włosy te były przystrzyżone mniej więcej 10 dni przed oddzieleniem ich od głowy.

Wówczas było przeprowadzone dochodzenie w kwestji wyjaśnienia długości włosów Bispinga. Okazało się, że istotnie baron Bisping strzygł się około 2 tygodni przed wykryciem zabójstwa księcia Druckiego-Lubeckiego.

Takimi były wyniki ekspertyzy.

### Formalna niedokładność.

Lecz tutaj w formalnej stronie sprawy jest pewna zagadkowa okoliczność. Polega ona na tem, że wyżej opisane ekspertyzy włosów dokonane zostały w grudniu 1913 roku, gdy tymczasem w sprawie jest specjalny papier, podpisany przez prokuratora, który, powołuje się na wyniki ekspertyzy, mówi dosłownie, co następuje:

„Wobec przytoczonych danych, częściowo wyjaśnionych już w krótkim bardzo czasie po zabójstwie księcia Druckiego-Lubeckiego, baron J. J. Bisping został połączony do odpowiedzialności jako oskarżony o dokonanie morderstwa i 30 kwietnia 1913 roku osadzony w więzieniu“...

Jak już 30 kwietnia można było osadzić w więzieniu człowieka na zasadzie danych, wyjaśnionych dopiero 8 miesięcy potem — tego nie wyjaśnia ów dokument. Lecz natomiast głosi on dalej:

„Przy aresztowaniu baron Bisping poddany został rewizji osobistej, podczas której znaleziono przy nim, między innymi, siedem niewypełnionych blankietów wekslowych na 50 tys. rubli każdy“...

— **Represje pruskie.** Prokuratorja pruska skonfiskowała kwietniowy zeszyt „Głosu Młodzieży“ za wiersz p. t. „Chrystus zmarłych wstał“, w którym dopatrzone się podburzania do gwałtów. Równocześnie dokonano rewizji u wydawcy i kolporterów.

— **Dziwny piorun.** W okolicy Białowej pod Lwowem szalała straszna burza. Jeden piorun wpadł przez wybitą szybę do izby pewnego gospodarza w Białowej i zabił kobietę siedzącą za stołem obok okna i zapalił dom. Przybiegli do ognia włosejanie znaleźli leżącą obok stołu bez życia kobietę i zdrowe dziecko siedzące na stole.

— **Sensacyjna ucieczka zbrodniarza z sądu.** W Przemyslu po odbytej rozprawie gdy sędzia ogłosił wielokrotnie karaniem

### Siedem weksli po 50 tys. rb.

Niewypełnione blankiety wekslowe, znalezione przy baronie Bispingu w ilości siedmiu sztuk po 50 tys. rubli każdy miały na sobie podpisy rosyjskie: sześć blankietów — księżę Władysław Aleksandrowicz Drucki-Lubecki i jeden — księżę Wł. Al. Drucki-Lubecki. Pod podpisami tymi na każdym blankiecie był specjalny znak charakterystyczny, stawiany zawsze przez nieboszczyka pod wszystkimi jego podpisami.

Prócz podpisów tych, na blankietach wekslowych były umieszczone u góry z lewej strony notatki, uczynione niebieskim ołówkiem — na jednym blankiecie — 20. IV, na drugim — 20. V, na czterech 30. IV, zaś na ostatnich, zamiast daty tej, widniała z lewej strony u góry litera „K“, zaś z prawej znak „Ww“.

Ze znaków wodnych można było wywnioskować, że trzy z tych blankietów wekslowych pochodziły z emisji z roku 1902, trzy inne — z r. 1907, zaś ostatni — z r. 1910.

Ekspertyza atramentu, dokonana przez profesora farmakologii i farmacji uniwersytetu warszawskiego, Dawydowa, wyjaśniła, że podpisy na pierwszych sześciu blankietach napisane są atramentem o jednokowym składzie chemicznym, a na jednym — atramentem o składzie innym.

### Bisping — bankierem księcia.

Zapytywany o weksle te, baron Bisping wyjaśnił, że pomiędzy nim a księciem Druckim-Lubeckim trzy lata przed zabójstwem rozpoczęły się ożywione stosunki handlowe i pieniężne. Początek ich datuje się w roku 1909; wkrótce po śmierci swego zarządzającego Kocietia, księżę pożyczył od Bispinga 30 tys. rubli, zaś po czasie niejakiś jeszcze 20 tys. Pieniądze te, jak można było wnioskować ze słów księcia, opowiadającego o jakichś „niespodziankach“, które uczyniła mu śmierć zaufanego zarządcy, potrzebne były do likwidacji długów nieboszczyka, tymbardziej, że zarządzający nigdy nie wtajemniczał księcia w bieg interesów. Tak naprzykład o kupnie przez zarządzającego dóbr „Kraśnik“, księżę dowiedział się dopiero po dokonany już fakcie, zaś o istniejącym 30-tysięcznym długu, na domu kupionym w Grodnie, dopiero po jego śmierci. W każdym razie na owe 30 i 20 tysięcy rubli wydany został pierwszy z tych weksli na sumę 50 tys. rubli.

Wkrótce potem księżę Drucki-Lubecki sprzedał baronowi majątek „Kraśnik“ za 230 tys. rubli, przyczem część sumy tej przekazana została, jako dług, na bank, na resztę zaś baron Bisping wydał księciu weksli na 200 tys. rubli, które też w terminie zostały pokryte. Lecz weksle te przewyższały nieco wysokość długu z tytułu kupna majątku, pozatem jeszcze księżę niejednokrotnie brał od Bispinga różne mniejsze od sumy, co wraz z procentami złożyło się na nowy dług księcia, na pokrycie którego dał on Bispingowi nowy weksel na 50 tys. rubli. Następnie w roku 1909 podczas kupna Teresina, księżę Drucki-Lubecki zaciągnął u barona Bispinga pożyczkę w wysokości 50 tys. rubli i wreszcie w roku 1911, gdy potrzebne mu były pieniądze na wzięcie udziału w jakimś zagranicznym towarzystwie dla celów przemysłowego eksploatawania pewnego wyznalazku wojennego, księżę znów się zadłużył u barona na 50 tysięcy! W tymże 1911 roku, pomimo owej jednorazowej pożyczki, księżę kilkakrotnie brał od Bispinga po kilka tys. rubli, co znów dało podstawę do piątego wekslu na 50 tysięcy rubli.

włosejście Michałowi Bergerowi wyrok, skazujący go za kradzież na 3 tygodnie aresztu, tenże obalił strzegącego go strażnika więziennego, a wypadłszy z gmachu sądowego, szlił bez śladu.

### Z Cesarstwa

+ **Zmiany w gabinecie.** Jak mówią w Dumie Państwowej, prezes Rady ministrów, Goremykin, w tych dniach wyjeżdża do Liwadiji. W związku z tym wyjazdem posłowie oczekują bardzo ważnych zmian w gabinecie ministrów. Równocześnie z Goremykinem do Liwadiji wyjeżdża Krywoszejn, któremu wyznaczają inne stanowisko, lecz nie na miejsce prezesa Rady ministrów.





# Trzęsienie ziemi na Sycylii.

Jeszcze nie zatarły się skutki strasznego trzęsienia ziemi, które w roku 1909 zniszczyło prawie całą prowincję Messyna na Sycylii oraz prowincję Reggio w Calabryi; jeszcze ludne i bogate niegdyś miasto Messyna leży w gruzach, pod którymi próchnieją kości tysięcy nieodnalezionych ofiar trzęsienia, a już nowa katastrofa nawiedziła najpiękniejszą wyspę morza Śródziemnego „spichlerz” świata starożytnego — Sycylię.

O rozmiarach klęski nie można jeszcze zdać sobie sprawy. Z powodu popsucia przez trzęsienie ziemi komunikacji telegraficznej i telefonicznej, brak bliższych szczegółów. Pisma włoskie donoszą tylko, iż rozmiary katastrofy są wielkie i wypowiadają obawę, że obecna katastrofa dorównywa rozmiarom strasznemu kataklizmowi, który pięć lat temu nawiedził Sycylię.

Do Rzymu nadchodzą coraz straszniejsze wiadomości o katastrofie w Catanji. Miasto Linera w okrogu Aci Reale zupełnie zrównane z ziemią. Katastrofa dotknęła również ciężko miasta: Caffarynę, Santa Marję, Capenę i kilka innych. Wszystkie drogi, tory kolejowe, linie telegraficzne i telefoniczne zupełnie zerwane. Ludność w okropnej panice i obawie przed dalszymi wstrząśnieniami ucieka z domów i obozuje pod gołym niebem.

Przybyłe wojsko rozwinęło dotychczas akcję ratunkową, jednakże wskutek niestannych wstrząśnień podziemnych, ratunek jest na razie bardzo utrudniony. Liczby ofiar w ludziach dotychczas niepodobna określić.

W okrogu Sarbassi zapadły się wszystkie domy i kościoły. Toż samo stało się w całej okolicy Acireale. Trwoga, jaka opanowała ludność, jest znacznie większa, niż w swoim czasie podczas katastrofy w Mesynie.

Korespondent „Corriere della Serra” donosi, że niepodobna wprost opisać całej grozy położenia, które jest daleko straszniejsze, niż w roku 1909. Trzęsienie ziemi było tak silne, że w jednej chwili zarysowały się wszystkie mury, a następnie runęły. Mieszkańców ogarnęła szalona panika. Wszyscy rzucili się do ucieczki. Dozorcy i dozorzynie w szpitalach uciekli, zostawiając chorych na łasce losu. Chorzy opuszczali łóżka wlokąc się na czworakach, aby tylko wyostać się po za obręb murów. Więźniowie usilowali rozbijać

drzwi, błagając dozorców o ratowanie im życia. Krąży pogłoska, że samych więźniów pod gruzami walących się murów zginęło około 200.

— Miasteczka Bon Giardo i Linera prawie zupełnie zniszczone. Jak się zdaje, doznały też szwanku Santa Veccerina, Santa Maria Vergin, Cossentici i Pennisi. Ofiar w ludziach tu niema. Komunikacja kolejowa pomiędzy Aci Reale a Guardia przerwana skutkiem szczelin w tunelu. Z miejscowości, dotkniętych trzęsieniem ziemi, donoszą, że zabitych jest 30, a ranionych 130 osób. Jest obawa, że ofiar znajdzie się znacznie więcej. Z miasteczka Linera zostały tylko ruiny; z Bon Giardo donoszą, że w gminie Zafferacco-Etna jest 10 zabitych, a 11 ranionych. Z Pisano donoszą, że i tam są zabici i ranni.

## Z miejsca katastrofy.

CATANIA. W wielu miejscowościach liczba rannych jest tak wielka, że nie można było wszystkich umieścić w namiotach. Nieszczęśliwi leżą na ziemi pod gołym niebem.

W rowach przydrożnych poukładano szeregi trupów, które okryto prześcieradłami.

Consentino zupełnie zostało zniszczone. W miejscowości tej naliczono 20 zabitych i 40 rannych.

Srodowisko trzęsienia ziemi znajduje się w Linera, miejscowości, liczącej 1000 mieszkańców. Tutaj zginęło przeszło 30 osób, a przeszło 100 jest rannych.

Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Pociągi nie dochodzą do miejscowości zniszczonych z powodu porozrywania torów.

W Zarbati zapadły się wszystkie domy, kościoł i szpital.

Cała okolica Aci Reale pokryta jest kamieniami, które spadły z chimur dymu.

Wszędzie widać gromady zbiegów, które nie widząc właściwie gdzie, uciekają z resztkami mienia.

Miejscowość Catena znikła z powierzchni ziemi.

Wszędzie rozgrywają się rozdzierające sceny.

Zbiegowie mówią, że ziemia sprawiła wrażenie wzburzonych fal morskich.

RZYM. Szczegóły katastrofy dotychczas nie z-wszystkimi wyjaśnione, ponieważ komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna z Catanją zupełnie przerwana.

Ustalono, że trzęsienie ziemi miało

charakter wulkaniczny. Zauważono zapadnięcie kilku kraterów Etny.

MEDJOLAN. Położenie w całym terytorjum, objętem trzęsieniem ziemi, jest rozpaczliwe. Wojsko rozbiło około 6000 namiotów, w których część ludzi pozbawionych dachu znalazło tymczasowe schronienie. „Secolo” donosi, że w miejscowości Cassarna zapadł się gmach szkolny, przyczem kilkadziesiąt dzieci znalazło śmierć pod gruzami. Dotychczas wydobyto 15 trupów.

RZYM. Obliczenia strat nie są dotąd ścisłe. Urzędowo stwierdzają dotychczas liczbę zabitych na 165 i kilkuset rannych. Źródła prywatne podają, że liczba zabitych przekracza 200.

RZYM. Z Catanji telegrafują: Miejscowości: Linera, Zerbati, Passapomo i Pennisi uległy zupełnemu zniszczeniu przy trzęsieniu ziemi. Dotychczas liczbę zabitych, wydobytych z pod gruzów podają na 180, ranionych na 400.

Ogólna liczba zabitych w całym terytorjum, objętem przez trzęsienie ziemi, wynosić ma do 15 tys. ludzi.

Cała ludność ogarnięta paniką oczekuje dalszych wstrząśnień.

RZYM. Dotychczas wydobyto na terenie objętym trzęsieniem ziemi z pod gruzów 120 trupów. Straty materialne są nieobliczalne. Roboty ratownicze prowadzone są bardzo powoli i z największym trudem. Tu i owdzie słychać jeszcze z pod gruzów jęki rannych. Drogi składek publicznych zebrano dotychczas około 400,000 lirów. Król ofiarował 100,000, papież 45 tys. i minister spraw zagranicznych 35,000 lirów.

RZYM. Wczoraj około 10 wieczorem miało miejsce u podnóża Etny nowe silne wstrząśnienie ziemi, któremu towarzyszył grzmot podziemny i wycie. Ludność w panice wyległa na pola.

Zrujnowane miasta i miasteczka przedstawiają z siebie obraz niedającego się opisać spustoszenia. W miastach nie można rozpoznać nawet ulic, gdyż całe miasta tworzą prawie jednolite, olbrzymie zwaliska kamieni. W wielu miasteczkach ani jeden dosłownie dom nie ocalał. Ofiarami katastrofy padły przeważnie kobiety i dzieci, gdyż mężczyźni pracowali w czasie katastrofy w polach. Całe zniszczenie było dziełem dwóch zaledwie sekund, to też prawie nikt z pozostałych w domu nie uratował się.

Władze włoskie energicznie zajęły się ratunkiem i pomocą. Wysłano na miejsce klęski wiele odzieży i zapasów żywnościowych. Wysłano także 6000 namiotów wojskowych, które mają stanowić tymczasowe schronienie dla poszkodowanych.

RZYM. Etna ujawnia w dalszym ciągu energiczną działalność. Zachodzi poważna obawa nowego silnego trzęsienia ziemi.



**Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?**

Jedynie używając KREM U przeciw pękcom, opaleniznie, plamom, węgrom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

**Nowość!**

Specjalny KREM № 4 na porę włosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 1 rb.

Warszawski **CYRK A. CINISELLI**

Dziś i tylko jeszcze 6 dni w Łodzi.

Dziś i jutro 8 m. 30 w. **TANGO PRZED SĄDEM**

Wystawny balet Pantomina ze specjalnie zastosowanemi dekoracjami. Bogate kostjumy.

**Solo: Sall's i Polet's z Paryża.** Dziś i jutro gościnny występ niezrównanych **humorystów polskich BIMA i BOMA.** **Bezustanny śmiech!** Pozatym wszystkie nowości repertuaru.

# FABRYKANT.

— Jedziesz na lotnisko?  
— Jadę.  
— Znowu w tym samym celu?  
— W jakim?  
— No, no, już ja wiem!..  
— Słowo daję, że chcę odpocząć  
— Znamy takie odpoczyaki!..  
— Nie uwierzysz, jak jestem przepracowany  
— I tam nie będziesz próżnował, znam ja twoje prace: za wszystkich możliwemi sąsiadkami będziesz się uganiał!

Literat Miłośnicki zmarszczył groźnie brwi, ale za chwilę machnął ręką i parsknął śmiechem.

— A zresztą co mi to szkodzi? Będę się uganiał — i już.

— Widzisz, mówiłem przecież, że tak będzie. Od której myślisz zacząć?  
— Zacząć? Od wszystkich.  
— Słuchaj, kochanku, a... ja co zrobić?  
Miłośnicki prześliznął się obojętnym wzrokiem po smutkiej postaci swego kolegi po piórze, Romansowicza.

— Ty? Rób co chcesz. Przecież ty jedziesz wcześniej ode mnie?  
— Ano.. wcześniej.  
— Więc rób tam tymczasem, co zechcesz.

Był to przeczudny zakątek, stworzony poprosiu na lotnisko. Gdziekolwiek było morze, gdziekolwiek — piasek, a pozostałe miejsca zajmowały sosny. Morze szumięło, sosny szumięły i tylko piasek leżał cicho.

Letników było bardzo wielu, ale że morza, sosen i piasku było jeszcze więcej, więc wszyscy byli jakoś zadowoleni.

Miłośnicki przyjechał w trzy dni później od Romansowicza i natychmiast zorientował się w sytuacji: poznał się z jedną z licznych sąsiadek (najprzystojniejszą mężatką) i po pięciominutowem zachwycaniu się nad jakimś przebijającym zakątkiem letnym, którego ani on, ani ona do tej pory nie widzieli, — powołał nieszczęsną w owe tajemnicze miejsce.

— Widzi pani, jak tu wspariale. — rzekł siadając na miękkim mchu i biorąc mężatkę za rękę: — tu jesteśmy najbliżej przyrodę, cofnięci wstecz, że się tak wyrażę — do natury.

— Jak pan powiedział — natury?  
— Tak. Stoimy teraz oko w oko z przyrodą.

Widzę ją we wszystkich: w przypiwym morza, w szumie sosen i w pani oczach... Niech pani położy rękę na mej głowie... tak... Proszę wziąć moją głowę na kolana i zaśpiewać mi kołysankę... Takim zmęczony!

Mężatka roześmiała się, ale spełniła żądanie literata.

— Z czego się pani śmiała?  
— Tak sobie.  
— Czy widzi pani gwiazdy?  
— Nie, przecież teraz jest dzień.  
— A ja widzę... Moja i twoja gwiazda błyszczą obok siebie... O, jak dobrze jest czuć się atomem wszechświata... Co znaczymy my, dwa pyłki, wobec miliardów...  
Nagle zupełnie nieoczekiwanie — zsunęła głowę Miłośnickiego na piasek, sama przewróciła się obok i parsknęła gamą takiego głośnego i szczerego śmiechu, jakiego literat w życiu swym jeszcze nie słyszał.

Zdumiony i przestraszony Miłośnicki stał nad nią i pytał:  
— Co to jest? Co się pani śtało?..  
— Ha, ha, ha, ha!.. O-jej!..  
— Ech! — mchnął ręką gniewnie literat. — Jeżeli pani tak jest wesolo, to niech się pani bawi sama.  
— Ha, ha, ha!..  
Miłośnicki odszedł spiesznie, mrużąc:  
— Nie nie rozumie. Jakaś głupia baba...  
Tego samego jeszcze dnia Miłośnicki poznał się z drugą letniczką, również mężatką, żoną jakiegoś doktora.

— Często pani ehodzi nad morze? — spytał.  
— Nieżby!..  
— Jeżeli pani chce, to pokażę jedno przebijające miejsce. Nikt go prawie jeszcze nie znałdziemy?  
Gdy przyszli na to samo miejsce, gdzie na piasku został jeszcze ślad od poprzedniego „posiedzenia”, literat ślady u stóp swej nowej znajomej i rzekł melancholijnie:  
— Tak tu jest dobrze.. wobec przyrody...

— Dlaczego?...  
— Pokiwał głową.  
— Jesteśmy teraz zbliżeni do natury... Widzę ją i w przypiwym sosn... i w oczach pani. Proszę położyć rękę na mej głowie.

— A może pan chce, żebym położyła jego głowę na moich kolanach? — spytała nagłe piękna letniczka.

Miłośnicki spojrzął na nią trwożnie, zdziwił się cokolwiek i... złożył głowę na falującym tonie.

— Tak... A może zaśpiewać pani kołysankę?..  
Miłośnicki podniósł głowę.  
— Skąd pani... o tem wie?...  
— Co?  
— Nie, nic...  
— Przepraszam, o czem wiem?  
— A to, że chciałbym, aby mi pani zaśpiewała kołysankę?

— Domyśliłam się. A gwiazdy widzi pan?.. Oto dwie nasze gwiazdki błyszczą. A dalej co... o wszechświecie — zdaje się?..  
Zaczekał pan, dokąd pan idzie? Jeszcze nic nie mówił pan o dwóch atomach osódm miliardów!..  
To rzeczywiście doskonały numer. Kiedy kobieta dowie się, że pan i ona stanowicie dwa pyłki osódm miliardów — to napewno pomysli „E, co tam, raz przynajmniej zdradzę męża! Co znaczy jedna zdrada wobec wszechświata?..  
O, panie Miłośnicki!.. Toć pan jeste literatem! Jak pana nie wstyd?..  
— Pardon... niech mi pani powie prawdę, — rzekł zgnębiony literat: czy to ten łajdak Romansowicz wszystko wyśpiewał?..  
— Ma się rozumieć. Już dwa dni chodzi wszędzie i opowiada: „Kobiety, strzeżcie się wkrótce przyjeździe Miłośnicki; będzie stał w wami wobec przyrody, potem położy wasze ręce sobie na głowę, potem tę głowę położy wam na kolana, poprosi o kołysankę, rozmowa o gwiazdach, o wszechświecie... Patem...  
— Dosyć, — z goryczą przerwał literat. — Żegnaj panią. Jest pani zła i bezlitosna.  
— Dowidzenia. Szczęśliwej podróży. A kłaniaj się pan Romansowiczowi!..  
— Rozbity moralnie Miłośnicki wracał do domu. Był smutny, rozlgniony i zły.  
Pomimo jednak całego rozlgnienia zatrzymał

się na dźwięki głosów, dochodzących z pobliskiej polanki. Po chwili nastuchwiania literat mruknął:  
— Ma się rozumieć — to ten przekięty Romansowicz!.. Bodaj cię piekło pochłono!..  
Piekło jednak nie miało zamiaru tego robić i Romansowicz gadał jak najęty.

— W miłości jestem prawdziwym dzikusiem. Jeżeli zechcę pocałować panią, to chwytam i całuję. To jest moje prawo. Jeżeli pani zechce za to uderzyć mnie szpicrutą, albo strzelić do mnie z pistoletu, — to proszę, niech pani się nie krępuje; to jest znówu pani prawo.

— Dobrze, — odpowiedział kobiecy głos: — a jeżeli ja ani bić, ani strzelać nic zechcę, a powiem tylko, że pan jest mi wstrętny — wtedy co?..  
— Proszę nie mówić tego! — krzyknął Romansowicz. — Głowę sobie rozbiję!..  
I rzeczywiście uderzył głową o leżący obok pniak.

— „O, łajdak! — syknął podsluchujący Miłośnicki: — bez systemu pracuje!..  
— Warja! — krzyknął kobiecy głos: — Głowę pani sobie zmiażdżył!..  
— To zmiażdżył. — odpowiedział uparty Romansowicz.

— Bożę jaka czerwona plama na skroni!  
— Niech tam Kocha mię pani?..  
— Nie wiem, — odrzekła ntepewnie kobieta. — Zdaje mi się, że ja już nikogo kochać nie mogę.  
— O, bodajem skonał! — jęknął Romansowicz. Popatrzył rozognionym wzrokiem na kobietę, schwyił ręką za swój kołnierzyk, szarpnął i spinka, krawat — rozbiegły się w dwie przeciwnne strony.

— Co pan robi? Jak pan wróci do domu?..  
— Niech! — chrapnął amant. Kochasz mię?...  
Mówił  
— Nie wiem... Dlaczego pan mówi mi „ty“?..  
— Przyjdiesz o północy tutaj?..  
— Puść pan rękę — boli! Nie wiem; być może..  
— Mów!  
— Nic nie można przyrzekać. A jeżeli umrę?..  
— Nie kocha mnie! — ryknął Romansowicz. — zartujel!..  
Schwyił swą łaskę, złamał ją o kolano. szczytki daleko odrzucił od siebie i trzymając się rękami za włosy — pobiegł w głąb lasu.

# Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. L. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2 wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2—3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8 1/2 do 9 1/2 wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2, pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2, pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

## Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgenów, Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

## Dr. Trachtenberg

ul. Zawadzka № 6, tel. 34-76  
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemoc płciowej. 1688—150  
Przy leczeniu syfilisa zastosowanie preparatu ERLICH—HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia: 8—2 i od 6—8. Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

## Dr. med. Leyberg

Krótką, 5 tel. 26-50  
Choroby skóry weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

## Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.  
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)  
Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele i święta 10—1. 1947—200

## Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa Dr. Lewkowicz

Leczenie trypa bez szprycowania. Tel. 35-44  
Przy syfilisie stosowanie prep. „606 i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.  
od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6, w niedziele od 9—8. Tel. 35-44. Dla Pań osobna poczekalnia.

## Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5—9 w. Panie od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 2662

## Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej. Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w. Panie od 4—5 po poł. 20

## Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU ERLICH—HATA 606.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

## Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37. Telefon 26-31.  
Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlica) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t.d.  
Wydawca: Jan Grodek.

## GABINET DENTYSTYCZNY Dr. med. Zacharow

(b. zarządcy i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4—8.

## Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro. Przyjmuje jak dawniej. Telefon 17-31. 1951—2

## Lekarz-dentysta Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dt. Haberfelda. Mikołajewska 50, róg Nawrot. przyjmuje codziennie od 10-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10-1. 2575—100

## Gabinet dentystyczny E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera). Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—0

## GABINET DENTYSTYCZNY Lek. dent. Rajgorodzka-Obodowska

Piotrkowska 37  
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego. 2.88

## Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłości i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.  
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1931

## Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.  
Choroby żołądka i kiszek  
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 po południu. 1952 21

## Dr. S. Szmittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).  
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

## Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych  
ul. ANDRZEJA № 7  
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—4  
Telefon Nr. 170 410 1

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 18-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH—HATA „606”—914 (wśródrylnie). Leczenie elektrycznością, elektroizolizacja (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. Panie od 5—6 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła  
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.  
Ulica Piotrkowska № 35. Telefon 19-84.

## Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.  
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.  
Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedziele do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

## Dr. M. PAPIERNY

Akuszeryja i choroby kobiece.  
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.  
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.  
Południowa 23. Telef. 16-85. 1766—0

## Dr. L. GUNDLACH

Choroby dzieci i wewnętrzne.  
Zachodnia 57 róg Cegielnianej  
Telefon 33-34.  
Przyjmuje od 5—6 po poł. 2560—100

## Dr. St. Gutentag

powrócił.  
Cegielniana 40. Telef. 12-17. Przyjmuje z chorobami dzieci od 9 do 10 r. i od 5—6 pp. 2642

## Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.  
Dzielna 9. Tel. 22-77  
Od 8—9 rano i 3—5 po poł. 1644

## Ogłoszenia drobne.

Cukiernię w centrum miasta sprzedam wskutek kupna większego interesu, oddam na dogodnych warunkach byle zaraz, gotówka potrzebna 1.000 rb. reszta zostanie na spłatę. Zgłoszenia przyjmuje Główna 9 do 12 i od 4 do 6 Kamiński 2690-6-1

Dom murowany (3 pokoje) do sprzedania. Wiadomość osada Chachuła (przystanek Nowe Rokicie) ul. Fabryczna 56, Resla. 2785-2-1

Kasjerka z kaucją 300 rb. potrzebna od zaraz, pnisja 20 rb. miesięcznie i 1 proc. od obrotu. Zgłoszenia przyjmuje Główna 9, Kamiński. 2691 6-1

Mebel z kilku pokojów wyprzedam za bezcen, byle zaraz. Piotrkowska 190 m. 1. 2739-3-1

Maszynę oryginalną Singera prawie nowa, tanio sprzedam, Mikołajewska 59-6 2738 3-1

Zginiął paszport, wydany z magistratu Zdunskiej Woli, Kaliskiej gub. na imię Rywik Pele. 2740-3-1

**6000 małych pudełek KOLA-DULTZ bezpłatnie!**



Pragnęliśmy każdemu kto ma słabe nerwy, przełać próbkę tego „środka”. Wzmocni on nerwy i przez to do tego stopnia poprawia stan zdrowia, że pacjent czuje się natychmiast tak rześki, lekki i przedsiębiorczy, jak to z natury być winno. Kola-Dultz ma nadto i na przyszłość ochraniać nerwy od osłabienia. Pragniemy też we własnym interesie każdego, kto ogłoszenie to przeczyta, a posiada niezupełnie doskonałe nerwy, lub też łatwo w zmęczenie i znużenie popada, na bóle głowy lub bezsenność cierpi, by spróbował Kola-Dultz. a będzie on mógł prawdopodobnie powiedzieć wkrótce, jak wielu innych:

**Nie mam już nerwów!**

Najzdrowsze nerwy są te o których się najmniej wie. Kola-Dultz jest przyjaciелеm nerwów. Jest przyjemna w użyciu, a skutek jej to długotrwałe wzmocnienie. Kola-Dultz jest bezwzględnie nieszkodliwa i poleca się mężczyznom, kobietom i dzieciom. Wiek nie ma tu żadnego znaczenia. Jest to niezawodny preparat dla wzmocnienia nerwów. Kola-Dultz winna być we wszystkich tych wypadkach stosowana, gdzie nerwy wypowiadają posłuszeństwo, bóla lub też w jakikolwiek inny, nieprzyjemny sposób o sobie znaczą. Jest ona jędną w swoim rodzaju, wzrost nieporównana! Prosimy o niezwłoczne napisanie do nas pocztowej karty z zażądaniem bezpłatnego przetestowania pudełka.

**Akc. Tow. „Powszechna Fabryka Przetworów Chemicznych”, Oddział na Królestwo i Cesarstwo. Warszawa, Nowy Świat Nr. 52, oddz. 129.**

Otrzymać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Pudełko próbné tylko w powyższej firmie. Uprasza się o korespondencję w języku polskim. 2688

**Rub. 200,000**

1 (14) Maja odbędzie się ciągnięcie Pożyczek Premjowych Szlacheckiego Banku. Ogólna summa wygranych na Rub. 600,000. Do nabycia w Domu Bankierskim

**M. SEGAL,**  
Piotrkowska 60.  
Wydaje pożyczki na papiery procentowe na 7% rocznie.

**7-io klasowa Szkoła Żeńska Imienia Elizy Orzeszkowej**  
Spacerowa 21, telef. 30-95.  
Egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 22 i 23 maja o godzinie 4-ej. Zapis uczenic codziennie od godz. 10—2.  
Kierowniczką  
**Dr. M. Stefanowska.**  
2682-3-1

**Lemoniady Owocowe.**

Najzdrowszym napojem jest dobra  
**Lemoniada Owocowa**  
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk  
**K. CHADZYŃSKIEGO,** w patentowanych fiaskach opłombowanych.  
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.  
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69  
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

**Lemoniady Owocowe.**

**BIURO TEATRALNE L. MOROZOWICZA**  
Warszawa — Nowy Świat № 26 — Telefon 170-21  
Amatorskim teatrom wynajmuje: sztuki teatralne, farsy, wodewile z nutami, komedje, dramaty, jednoaktówki z rolami, wszystkie egzemplarze cenzurowane. Najnowsze kuplety, monologi, piosenki, nuty do wszystkich kupletów dostarczam. Peruki, kostjmy. Ostatnie nowości Teatrów Warszawskich Warszawa Nowy-Świat 26. Łódź: Teatr „Mielature“ ul. Cegielniana. Udzielam lekcji kupletów i deklamacji.  
L. Morozowicz.

**Doskonały w smaku „Koniak Imperial”**  
Żądać wszędzie. 887-20-27

Uczeń drogistą z prowincji z praktyką 3 i pół roku, poszukuje posady w składzie aptecznym. Wymagania skromne. Bliższa wiadomość w administracji N. Gazety Łódzkiej, ul. Przejazd № 1. 2741-3-1

Z powodu wyjazdu oficyna z placem frontowym do sprzedania w Karłowic ul. Stróżńska № 2. Wiadomość na miejscu. 2715-3-1

Redaktor: Anna Grodek.